

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (insetów):
za pierwszą stronę 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drugiego 3 gr. (inset tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 10 sz., w Austrii 8 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sz., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sz., w Danii 4 tal. 2 sz., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 25 fr., w Ame-
ryce 5 tal. 7 1/2 sz.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego, należących jurysdyk-
cyjnie. W innych krajach są tylko nasze agencje,
za których pośrednictwem (coś za nich) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadane Redakcyi nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No 14, pułkownik Kaczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. Havas, Laftte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. R. ta-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. International Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bromie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Warszawie: L. Łukaszyński.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy oso-
bną prenumeratę, którą obowiązane są przyjno-
wać wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 1 talara 5 fenigów, dla miejsc-
wych 35 sgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAN, 28 maja.

W obec zwycięstwa, jakie odnieśli bonapartyści w
departamencie Nièvre przez wybór do Zgromadzenia
narodowego p. Bourgoing, dawniejszego koniuszego
Napoleona III, przycichły chwilowo przynajmniej u-
wagi i przypuszczenia prasy francuskiej co do stano-
wiska i charakteru politycznego nowego gabinetu. —
Republique Française przecenia znaczenie tego
wyboru i upatruje już w zwycięstwie tym bonapar-
tystów upadek Francji; nawet poważny Jour. des
Débats wzywa pomocy prawnego centrum w obec postę-
pów widocznych bonapartystowskiego stronnictwa, a
Gaulois sztydzi już z wszystkich postanowień Zgro-
madzenia narodowego, podnosząc, że bonapartyści nie
są zobowiązani do ich szanowania. Bądź jak bądź
zaprzeczają się nie da, że znów podnieśli głowę bona-
partyści i dość występują czynnie, chociaż wyborowi
p. Bourgoing a nawet p. Sens w departamencie Pas-
de-Calais w żaden sposób przypisać nie należy tego
znaczenia, jakie mu bonapartystowskie nadają dzien-
niki. Jakkolwiek bowiem przez ustąpienie ks. Broglie
osłabło nieco stronnictwo orleanistowskie, liczy ono za-
wsze w nowym gabinecie dość jeszcze zwolenników,
ażby zachować dotychczasowy wpływ swój. Nie słu-
żna też naszym zdaniem uwaga dziennika le Nord,
który biorąc pochop z upadku ks. Broglie, żarliwego
orleanistów stronnika — pisze, że skoro w sztuce ja-
kiejś teatralnej nie występują już pierwszorzędni arty-
ści, to widoczna, że traci na wziętości i że jej grozi
upadek. — W sprawach Francji dotyczących nadmie-
nić jeszcze należy, że Journal des Débats nie
mało zadowolony z tej okoliczności, iż nowy amba-
sador niemiecki w Paryżu ks. Hohelohe w przemó-
wieniu swoim podniósł, że „uwierzytelnionym jest
przy prezydencie Rzeczypospolitej francuskiej.“ W o-
świadczeniu powyższym upatruje pomienione pismo
stanowcze uznanie Rzeczypospolitej francuskiej przez
wszystkie mocarstwa europejskie.

Obrazy włoskiej izby deputowanych z dnia 26
maja znów świadczą o niezgodzie jaka między gabi-
netem włoskim a reprezentacją kraju panuje, tak że
zdawać się mogło, iż na nowo zanosi się przesilenie.
Mimo bowiem oświadczenia ministra Spaventy i pre-

zesa gabinetu Minghetti, że skarb państwa nie pozwala
na wydatki, przyjęto wniosek deputowanego Engien,
ażeby postawić na porządek dzienny projekt do prawa
dotyczącego rozszerzenia fortyfikacji. Natomiast donosi
ostatni telegram, że komisya senatu wniosła o odro-
czenie tego wniosku, ponieważ Izba deputowanych nie
przyjęła tych projektów rządowych, które przedłożył
gabinet celem pokrycia niedoboru państwa.

Wiadomości z Hiszpanii nie brzmiały zbyt po-
myślnie tak dla republikańskiej armii jak i dla skarbu
państwa. Według ostatnich telegramów, naprzód o-
czekuje generał Concha przyrzeczonych posiłków a gu-
bernator Katalonii podać się zamyśla do dymisji, po-
nieważ rząd nie nadesłał mu żądanych czterech tysięcy
wojska. Główna siła karlistów usadowiła się podobno
pod wodzą generała Dorregaray między Monte Furra
i Estella a znaczne oddziały karlistów bezustannie kraj
niepokoją. Jak donosi Standard, znaczne siły
przeprawiły karliści z Durango przez rzekę Ebro, aże-
by jen. Conchę zaczepić z tyłu.

Niemieckie prawo prasowe.

Jedną z najważniejszych swobód konstytu-
cyjnych jest wolność prasy a w dzisiejszym na-
szym położeniu jest ona dla nas niezmiernie
doniosłości. Lubo więc już dawniej pisa-
liśmy o tym przedmiocie dość obszernie, kiedy
chodziło o wykazanie wartości projektu przez
rząd wniesionego, nie będzie wcale rzeczą zby-
teczną, gdy raz jeszcze do tej samej wrócimy
materyi i streścimy tu postanowienia nowej
ustawy, która 7 maja rb. zyskała sankcyę ce-
sarza Wilhelma, w Zbiorze praw niemieckich
juz publikowaną a według własnego § 31 od
1 lipca rb. nabiera mocy obowiązującej.

W porównaniu z dotychczas obowiązującą
pruską ustawą prasową zawierają nowe przepi-
sy niektóre i to dość znaczne ułatwienia. Jako
takie wymienić należy zniesienie kaucyi i po-
datku stęplowego od gazet a stępla zara-
zem i od kalendarzy. Zakładanie nowych pism
i gazet po 1 lipca rb. będzie o wiele łatwiej-
sze, gdyż o kaucyi nie będzie już kłopotu,
której wcale nie potrzeba. Pisma polityczne
istniejące, które stawiały kaucyę, nie odbiorą
przecież jej natychmiast, lecz będą na nią
czekały co najmniej 6 miesięcy po 1 lipca,
a więc do 1 stycznia 1875 r. Jeżeli wtenczas
nie będzie przeciw nim procesu z treści arty-

kułów, które do 1 lipca rb. publikowano, albo
procesy wytoczone do tego czasu będą już u-
konczone i kary wraz z kosztami popłacone,
natenczas prokuratora wyda świadectwo a re-
jencye kaucye zwróci, które wszystkie są zło-
żone w papierach publicznych. W ten sposób
uwolni się kilkadziesiąt tysięcy tal., gdyż z na-
szego Dziennika 3000, Kuryera Poznań-
skiego 3000, Oświadcznika 1500, Wiarusa
1500, Ogniska 1500, Gazety Toruńskiej
3000, Przyjaciela Ludu 1000, Pielgrzy-
ma 500, Katolika 500 tal., razem więc 15,000
tal. Rozumie się, że suma ta w tej wysokości
wtedy tylko wróci do rąk właścicieli, jeżeli jej
kary i koszty nie uszczuplą i jeżeli różnica w
kursie papierów do tego także się nie przy-
czyni.

Co do stępla, lubo nie mamy zupełnie
pewnych i szczegółowych liczb, zawsze przyjąć
możemy, że rocznie około 6000 tal. przez upa-
dek tego podatku społeczeństwo polskie zyska;
tyle bowiem mniej więcej roczny podatek stę-
plowy od gazet wynosi. Prawda, że czwartą
część z tego weźmie natychmiast poczta, która
przy obliczaniu prowizyi swęj odczekała opłatę
stęplową, poczem od czystej ceny pisma 25
pr. dla siebie brała, doliczając to do ceny a-
bonamentu. Teraz, gdy opłata stęplowa usta-
je, cena abonamentu będzie się składała już
tylko z dwóch pozycyi: z rzeczywistej ceny pi-
sma, którą nakładca bierze, i z 25 pr. doliczki
za porto pocztowe. Pisma nasze są tak tanie
a kosztu produkcji tak w ostatnim czasie po-
drożały, że co się tam z opuszczonej opłaty
stęplowej po odliczeniu prowizyi pocztowej
zostanie, bardzo im potrzebne a więc o ni-
ższej cenie chyba myśleć nie podobna.

Obie te dogodności, które płyną z skreśle-
nia kaucyi i stępla, powinny przecież wpłynąć
na polepszenie i rozpowszechnienie pism na-
szych. Wydawnictwo dziennikarskie stanie się
o tyle łatwiejsze, że nie będzie wymagało tak
znacznego nakładu w gotówce, gdyż i kaucyę
i stępel trzeba było płacić gotówką naprzód.
Sądźmy więc, że środki w ten sposób zyskane
będą mogły być obrócone na ulepszenie zewnętrzne
i wewnętrzne wydawnictwa, a dalej, że dla prasy
lokalnej utworzy się nowa pora pomyślności,
jeśli się znajdą ludzie po temu, którzy będą u-

żek, niżli z długoletniego obcowania z tamtejszymi
mieszkańcami.

Anglicy mają sławę ludzi praktycznych i cenią-
cych przedewszystkiem ład i porządek. Ktoby o tem
powątpiewał, niech zajrzy do arkusza ogłoszeń Ti-
mes'a lub innego z większych dzienników a nieza-
wodnie podzieli ogólne w tej mierze przekonanie. Mi-
mo tysięcy anonsów nie potrzebuje nikt długo szukać
za tem, czego właśnie sobie życzy. Times n. p. za-
mieszcza na czele arkusza ogłoszeń spis znajdujących
się w nim anonsów, z kąd łatwo dowiedzieć się, w ja-
kim porządku szukać mu należy wiadomości familij-
nych, ogłoszeń o okrętach, szpitalach, teatrach, mie-
szkaniach do wynajęcia, ogłoszeń handlowych, sądo-
wych itd. itd. Jeśli już w tym podziale uderza nader
korzystnie praktyczny zmysł Anglików, dodatnia ta
strona uosabia się jeszcze więcej w sposobie redago-
wania anonsów. Zadziewiającem jest zaprawdę, z jaką
precyzją wypowiadają nawet służący w kilku słowach
to, co im powiedzieć wypada. Bardzo wyraźnie od-
bija się ów ściśle praktyczny zmysł Anglików w ogło-
szeniach familijnych. Anglikowi wstrętni są wszy-
stkie frazesa, mające być skalą radośnego lub żałobne-
go jego usposobienia, z jakimi tak często spotkać się
można w polskich ogłoszeniach. W razie śmierci ko-
goś z rodziny Anglik zawiadamia krótko i węzłowato:
Tego a tego dnia, o tej i o tej godzinie umarł w tym
i w tym wieku N. N. mieszkający przy tej a tej ulicy.
Wszystko to mieści się w dwóch wierszach. Często
bardzo kładą się przy takim ogłoszeniu jeszcze
dwa słowa: No cards, co tyle znaczy jak: O tem
wszystkiem zawiadamia się najbliższych krewnych, przy-
jaciół i znajomych. Ogłoszenia weselne jeszcze są wię-
ziej. Z trzywierszowego anonsu dowiaduje się czy-
telnik o nazwisku, zatrudnieniu i adresie tak narzecz-
onego jak i narzeczonej, dalej nazwisko kapłana, który
pobłogosławił związek małżeński; o kościele, w którym
odbył się ów obrządek.

Lecz zwróćmy się do działu mieszczącego ogłosze-
nia różnych osób poszukujących utrzymania i zatrud-
nienia. Cóż za ogromna ilość ludzi goniących za
kawalkiem chleba! — Przerzuciwszy choćby po-
bieżnie dwie lub trzy szpalty pomienionego działu, za-
znajdajemy się zarazem z całym personelem służebnym
pierwszego lepszego domu angielskiego.

Tu poleca się kucharka lub kucharz, kuchenna
pomocnica kucharki, jarzyniarka (do obierania kartofli
i płukania jarzyna), klucznica, garderobiana, pokojówka,
panna służąca, ochmistrzyni, piwniczka, portyer, kamer-
dyner, strzelec, woźnica, lokaj, mamka, bona, dzie-
wczyna do dzieci, ogrodnik itd.

Poświęciliśmy nieco uwagi rzeczonym ogłoszeniom
przychodzącym do przekonania, — że kucharka głó-

mieli skromny na pozór ale donośny w sku-
tkach zakres i dział pracy lokalnej po mia-
stach powiatowych szczególnież uprawiać. Pra-
wda, że Kreisblatły urzędowe stawiają tru-
dną do pokonania konkurencyę, ale i tak za-
wsze jeszcze będzie można coś zrobić, o czem
się tu obszerniej nie będziemy już rozwodzili.

Opuszczenie stępla od kalendarzy jest
bardzo wielką ulgą z dwóch względów. Odno-
śny prawny przepis stanowił bowiem rozmaite
wysokości opłaty na rozmaite formaty kalenda-
rza, a więc nie dozwalał swobodnego rozwoju,
co mianowicie dla kalendarzy ilustrowanych było
wielką przeszkodą, gdyż mały format dla ilu-
stracyi niedogodny a większy o 1 do 2 sgr.
stępla przysparzał. Nadto kalendarze za gra-
nicę wychodzące ulegały podwójnej wysokości
stęplowi, co rozpowszechnianie pięknych ka-
lendarzy warszawskich czyniło u nas nadto tru-
dnym, gdyż podnosiło je w cenie o 6 sgr. na sztuce,
a prócz tego nużyło formalnościami i przymusem
opłacania z góry stępla od wszystkich do księ-
garni sprowadzanych egzemplarzy. — Dalej,
zachodziła ta twarda konieczność, że trzeba
było od całego nakładu to jest od wszystkich
wydrukowanych egzemplarzy kalendarza z
góry stępel opłacać a dopiero po roku można
było od niesprzedanych żądać zwrotu wyło-
żonego podatku, co wydawnictwo czyniło nader
trudnym, gdyż pochłaniało znaczną sumę pie-
niędzy.

Dalsze ulgi, płynące już z swobodniejszych
przepisów nowej ustawy, wykażemy następnie,
nie pomijając i obstrzeżeń, których niestety także
nie brak a które tak mało przystają do słab-
wionego postępu niemieckiego i do potrzeb
czasu.

Wiadomości urzędowe.

Staatsanzeiger ogłasza przywilej z dnia 24 kwietnia
rb. do puszczenia w obieg wystawionych na właściciela obliga-
cyi powiatowych powiatu kościańskiego aż do sumy 407,100
marek.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 26 maja.

(Towarzystwo tatraskie.)

3 Z przyjemnością donoszę szanownym czytelnikom

wną odgrywa rolę w angielskim gospodarstwie domo-
wem. Owa pewność z jednej strony, z jaką objawia wła-
sne wymagania określając krótko lecz stanowczo w anons-
ach zakres swęj służby, z drugiej zaś troskliwość, z jaką
usiłuje pani domu zwać do siebie dobrą kucharkę
umiejącą przyrządzać smaczne pieczenie i budyny, przy-
obiecując zarazem, że nie będzie potrzebowała czyścić
ani noży ani widelców, dowodzą obok zamilowania
John Bulla do smacznej kuchni, ile cennym jest stanowi-
wisko kucharki w domu dziatwy Albionu. Płace ku-
charek i kucharzy, wnoszących z ogłoszeń, są bardzo
wysokie, a zajęcie to jest zyskowniejszem, że do
płacy doliczyć należy całe utrzymanie wraz z wol-
nem pomieszaniem.

Gdybyśmy się nie obawiali wzbudzić zazdrości w
naszych nauczycielach, przytoczylibyśmy tutaj kilka
przykładów dających miarę o wysokości płacy pobie-
randy przez kucharki i kucharzy. Ograniczymy się
jednakże tylko na zanotowaniu, że kucharka, która w
ogłoszeniu przyznaje, iż zamierza po raz pierwszy spró-
bować sił swych na polu sztuki kucharskiej, żąda o-
bok całego utrzymania 200 tal. pensyi, zapowiadając
zarazem, że przyjmie jedynie miejsce w szczuplejszej
rodzinie.

Tak chlebodawcy jak i poszukujący miejsca wy-
rażają się krótko i objawiają względy, co chcą a czego
nie chcą. Owe życzenia i wymagania są częstokroć
nader charakterystyczne. Tu żądają kucharki angli-
kańskiego wyznania, — ówdzie poszukuje mamka
miejsca w rodzinie należączej do kościoła katolickiego.
Tam znowu spotykamy piwniczego zaopatrzonego w świa-
dectwa będące dowodem, że należy do Stowarzyszenia
wstrzemięźliwości, ówdzie poleca się lokaj miary 5' 8".
Kamerdyner poszukuje miejsca ale takiego, gdzieby
nie potrzebował nosić libery; jeden radby zamieszkać
w mieście (Londynie), drugi nie ma przeciw pro-
wincyi, inny pragnąłby nie dalej jak mil 40 angiel.
oddalić się od Londynu, czwarty ofiaruje swe usługi
panom, — przepędzającym najmniej pół roku w po-
droży.

Alęz nie wymieniliśmy jeszcze całej służby zape-
niającej pokoje zamożnego domu angielskiego, pozos-
tają nam guwernerowie i guwernantki, — którym
poświęcono w arkuszu ogłoszeń Times'a osobną ru-
brykę.

Jeśli owe biedne istoty kładziemy tu na równi ze
służbą, czynimy to dla tego, że nieszcześliwa ta klasa
ludzi nie zajmuje w społeczeństwie angielskim bynaj-
mniej korzystniejszego od reszty służby domowej sta-
nowiska. Cieszyć się im jeszcze należy, jeśli nie pla-
cą i nie obchodzą się z nim gorzej, niż z lokajem, o-
grodnikiem, lub furmanem.

Anglicy a przedewszystkiem oóry Albionu uchy-

Jedna kartka Times'a.

Stuleciu naszemu tyle już nadano epitetów, że bez
przesady można dorzucić do dotychczasowych jeszcze
jeden. Nazwanoli wiek nasz wiekiem prasy? Jeśli
nie, toć zrobić to wypadła, nazwa ta bowiem należy się
mu słuszenie. Rozwój bowiem, jaki prasa w bieżącym
przybrała stuleciu, jest tak olbrzymim a wpływ jej na
dzieje i losy narodów tyle niezmiernym, że więcej
ona niż para, niż elektryczność jest cechą naszego
okresu. Naturalnie, że postępy prasy nie wszędzie są
jednakowe; jedni kroczą szybciej, inni postępują wolniej;
tak się rzecz ma z indywidualami, z rządami, tak z
państwami, tak w końcu i z prasą. Jeżeli gdzie je-
dnakże postępy jej nazwać można z czystym sumieniem
olbrzymiami, nie dającemi się porównać z postępami
dziennikarstwa w innych częściach świata, bez wątpie-
nia w Anglii. Być może, że prasę angielską pobija
niemiecka pedanterya, francuska tryaskająca z każde-
go jej łanu dowcipem, amerykańska „humbugiem“
dziennikarskim; bądź co bądź jednakże jest ona naj-
lepiej i najrzeczniej redagowaną w świecie.

Nie mamy tu bynajmniej ani zamiaru ani ochoty
śpiewać hymnów pochwalnych na cześć wiekowej części
prasy angielskiej, zadaniem naszym zwrócić jedynie u-
wagę czytelnika na arkuszu ogłoszeń jednego z dzien-
ników angielskich t. j. londyńskiego Times'a. Jaka
wartość pieniężną reprezentuje ów arkusz? Uwierzyć
czytelnicy, gdy powiemy, że prawo do kwadratowej
stopy owego arkusza o wiele może być korzystniejszem
niżli prawo nazywania się właścicielem wielkich dóbr
rycerskich? Tłumaczyć rzecz jasniej powiemy, że ar-
kusze ogłoszeń Times'a a przynosi dochodu rok rocznie
około dwóch milionów talarów co reprezentuje olbrzy-
mi kapitał około 35 mil. talar. Ależ co się nas tyczy,
wyznać musimy, że arkusz, o którym mowa, nie tyle
nam imponuje pieniężną, co cywilizacyjno-historyczną
swą wartością i kto wie, czy nie miał słusności ów
dowcipnik, co powiedział, że dla archeologa oddzielo-
nego od naszych czasów jakimi kilku dziesiątkami wie-
ków kilka arkuszy ogłoszeń londyńskiego dziennika
będą miały pod względem cywilizacyjno-historycznym
o wiele więcej wartości niżli cała nowoczesna litera-
tura angielska. Któżby księga lub które n. p. dzieła
będą w stanie przedstawić dowodnie przyszełemu na-
szemu archeologowi znaczenie Anglii dla handlu po-
wszechnego niż stopiędziesiąt ogłoszeń odnoszących
się do wypływających i przybijających do brzegów

Anglii okrętów, z taką bowiem liczbą podobnych ogłoszeń
można codziennie mniej więcej spotkać się w Timesie?
Czyż wycytując w każdym arkuszu wiadomienia o wy-
pływających z Londynu lub innych portów angielskich
okrętach do Lizbony, Petersburga, Kopenhagi, Caro-
grodu, Nowego Jorku, San Francisco, Quebec, Rio de
Janeiro, Bombaju, Kalkuty, Singapory, Hongkongu,
Yeddo, Melbourne, Sydney, Adelaidy, Wellingtonu nie
domyśli się natychmiast, że Anglię zajęli w 19 stu-
leciu to samo stanowisko, jakie przypadało w udziale
Fenicjanom w starożytnej epoce? A odczytującemu po-
dobne anonse czyż nie przesuną się równocześnie w
myśli szerokie morza rojące się parowcami i żagło-
wami, czyż nie zaszumi bujny las masztów u brze-
gów angielskich, nie przedstawią mu się przystanie
pełne życia? Niemniej z ogłoszeń będzie mógł się
przekonać o olbrzymim rozkwicie handlu krajowego.
Już sama liczba ogłoszeń handlowych usiłujących z naj-
rozmaitszy sposób zapewnić pokup polecany przez siebie
przedmiotom i towarom daje miarę niesłychanej konkuren-
cyi. Począwszy od wynalazcy maszyny do nosów, z pomocą
której przyrzeka taki mechanik przekształcić naj-
potworniejsze nosy w pełne klasycznej formy aż do
lekarza cudotwórcy, obiecującego za pomocą wyne-
zionego przez siebie lekarstwa uwolnić ludzkość cierpiącą
od wszelkich istniejących i nieistniejących udręceń
cielesnych; od jublera głów koronowanych całej Eu-
ropy aż do fabrykanta zapalek wszyscy pragną zwró-
cić uwagę czytającej publiczności na swój towar i
przedstawić go w świetle najkorzystniejszem. Kom-
icznymi są ogłoszenia, w których interesowani ostrze-
gają publiczność przed sfałszowaniem a taki wynalazca
sosu lub fabrykant poprawnych gorsetów zdaje się być
przekonanym w prostocie ducha, że jedna połowa ludz-
kości przemysłowa tylko nad tem, jakby naśladować
podobny wynalazek, podczas gdy druga dość jest ł-
twowierną aby pozwolić się oszukiwać. A ogłoszenia
będące dowodem bogactwa Anglii ile to nas pouczają
o przemysłowości mieszkańców W. Brytanii! Nie ma
zakątków na szerokim świecie, gdzieby Anglik bądź dla
interesu, bądź też dla rozrywki nie spieszył się swoje-
mi kapitałami. Z wszystkich stron świata pospieszają
doń z ofertami. Tu ofiarują mu przepyszna wile w Sy-
cylji, tam zachęcają go do nabycia fabryki w Szwecyi,
ówdzie polecają mu fermę w południowej Ameryce,
gdzieindziej znowu plantacye w Ceylon. Ile to setek
księgiek i powieści trzeba by przeczytać, aby dowiedzieć
się przynajmniej tyle o Anglii.

Alęz z arkusza ogłoszeń dowiadujemy się nie tylko
o znaczeniu Anglii pod względem kupieckim i nawi-
gacyjnym, lecz cudzoziemiec może nauczyć się ztąd o
zwyczajach, obyczajach i przymiotach narodu angiel-
skiego daleko więcej, niżli z setek przeczytanych księ-

nikom naszym, że świeżo powstałe Towarzystwo tatrzańskie ukonstytuowało się 10 b. m., coraz bardziej się rozwija. Już od samego zawiązku cieszy się sympatją kraju i zagranicą. Serdeczne życzenia licznych stowarzyszeń alpejskich z Neapolu, Turynu, Mediolanu, Aosty, Ugordo, Florencji, Frankfurtu n. M. Graden, Bady, Pesztu są tego najlepszym dowodem. P. Arnesse, właściciel dóbr z Poznańskiego i delegat licznych klubów alpejskich, zaraz na pierwszym posiedzeniu (10 b. m.) wymownymi ustami gorąco powitał nasze Towarzystwo, złożywszy do rąk przewodniczącego różne druki i pisma od wielu klubów alpejskich. Zgromadzenie przez powstanie a prezes hr. Mieczysław Rey w serdecznych słowach w imieniu Towarzystwa podziękował p. Arnessemu za dowody uznania i życzliwości okazane Towarzystwu. Nadeszły wśród posiedzenia telegram od węgierskiego Towarzystwa Karpackiego podnoszący ważność Towarzystwa alpejskich „ulubionych” przez wykształcone narody, bo uszlachetniający ludzkiego ducha i będących silną podsiadką do badania przyrody i miłości ojczyzny „podwoił” naszą radość. Z nie mniejszym zadowoleniem przyjęto wiadomość o bezinteresownej gotowości właściciela Zakopanego p. Eichborna, dostarczania Towarzystwu budulca na schroniska w Tatrach. W poczuciu miłego obowiązku postanowiło Zgromadzenie serdecznie podziękować zagranicznym klubom alpejskim, jako też i p. Eichbornowi za okazaną życzliwość i ofiarę.

Wybrany wydział przystąpił zaraz do pracy, aby już w roku bieżącym gościom zwiedzającym Tatry u przyjemnie chwile pobytu tak w Zakopanem, jak i wśród samych gór. Szafas przy Morskim Oku i trawata, schronisko w dolinie kościeliskiej, ulepszenie ścieżek, wykucie schodków i dania poręczy w miejscach gorzyszych mniej dostępnych, urządzenie straży ochraniającej od zagłady kocioł i świstaków, kasyno i biuro wywiadowcze w Zakopanem, to wszystko w roku bieżącym do lipca i sierpnia, zwykłych miesięcy wycieczek do gór tatrzańskich — postanowił wydział przynieść do skutku. Wydelegowany do tego wiceprezes Towarzystwa p. Adam Uznański, właściciel Poronina (tuż obok Zakopanego) jest najlepszą rękojmią, że Towarzystwo swych członków w obietnicach nie zawiedzie.

Dalszą czynnością wydziału będzie wydanie dobrej mapy gór tatrzańskich, mapy zresztą już gotowej i wyborniej, której koszt obliczony na 830 zł. w. a. Przyspieszenie tego wydawnictwa zależy będzie głównie od licznie przystępujących członków, tudzież od licznych przedplacicieli.

Spodziewamy się, że i wasza prowincja gorąco okaże współzawodniczą Towarzystwu i że już w bieżącym roku nie jednego z waszych stron, pragnącego kilka chwil wolnych od prac i trudów dziennych w gronie swoich przepędzić, powitamy w uroczych i wspaniałych Tatrach, o których przed dziesięć laty dr. Brandes, rektor gimnazjalny w Lemgo wyrzekł: „Widziałem Alpy szwajcarskie, tyrolskie i austriackie, Pyreneje i Sierra Nevada, Sierra Morena i Guadarama, Apeniny, wyżyny Szkocji i góry Walii, Skandynawskie Kiole i greckie wierzchołki i Olimp Bitynii, ale takich gór jakimi są Tatry, nie widziałem nigdzie. Tak jak Tacyt o Germanach pisze, że są narodem podobnym tylko samemu sobie, tak samo mógłbym powiedzieć o Tatrach, że są górami nie równającami się żadnym i podobnym tylko sobie. Zdumiałem cały pierwszy raz je widząc, były one zupełnie inne aniżeli je sobie wyobrażałem w mej wyobraźni. Brałem miarę z Alp, które widziałem a miara ta była niedokładna.”

Wszelkich objaśnień dotyczących Towarzystwa udzieli sekretarz dr. M. Nowicki, prof. uniwersytetu w Krakowie, pełniący oraz obowiązki podskarbnego; na delegata dla W. Ks. Poznańskiego poproszono i upoważniono W. Arnessego, właściciela dóbr w Uścikowie.

Walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańkiego odbędzie się 31 maja r. b. o 4 godzinie po południu w muzeum przemysłowym w Krakowie.

laja czoła jedynie przed wybitnymi reprezentantami nauk i umiejętności, a gdy chodzi o gubernatorów i storków biedniejszych od tych gubernantów, — tam ustają wszelkie względy a rozpoczyna się szereg wszelkiego rodzaju udurzeń i upokorzeń.

A nikt podobno dotkliwiej nie umie dać uczuć swego lekceważenia dla istot pracujących w ten sposób na kawałek chleba, jak ubrana w jedwabie jasnowłosa, jasnowłosa, pigłka, upudrowana, pilnie do kościoła uczęszczająca, pełna powabu lady angielska, żona kupca lub handlarza bawelnego. — Podobno to i w Polsce nie zawsze powabem jest zatrudnienie nauczyciela domowego, ale w Anglii dopiero przemienia się, z wyjątkami naturalnie, w istotną męczarnię piekielną, a że tak jest, dowodem na to niezliczone romanse, których głównymi bohaterkami gubernantki — rodzaj powieści, który rozkwitł najpierw i utrzymuje się w całej pełni na ziemi angielskiej. — Mimo tego wszystkiego dzienniki Wielkiej Brytanii roją się ogłoszeniami poszukujących miejsca gubernatorów i gubernantek. Jakżeż dziwnie odbija obok anonisu pewnej siebie kucharki nieśmiało ogłoszenie gubernantki, która z dobrej pochodzącej rodziny, posiada należyte w swym zawodzie doświadczenie i wykształcenie, mówi płynnie po niemiecku, włosku i francusku, udziela początków języka hiszpańskiego i łacińskiego, gra doskonale na fortepianie, rysuje, i za to wszystko żąda 30 funtów szt. wynagrodzenia, to jest tyle, ile domaga się początkująca kucharka.

W tych szpaltach szukać także należy anonisów naukowców języków i muzyki. — Tu znajdziemy dnia każdego ogłoszenie nauczycieli języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego, polskiego, węgierskiego, rosyjskiego, szwedzkiego, greckiego, chińskiego, japońskiego itd.

Cóż dopiero mówić o ogłoszeniach kupieckich w mieście par excellence handlowym!... Odczytując obficie szpalty podobnych anonisów można nabrać lekkiego wyobrażenia o ogromie miasta, a wyobrażenie to spotęguje się dopiero, gdy przejrzymy anonise poszukujących i wynajmujących pomieszkania, hoteli anonise publicznych i prywatnych (tak zwanych pensji) lub ogłoszenia, w których prywatne rodziny polecają do wynajęcia za pewnym wynagrodzeniem mieszkanie wraz z całym utrzymaniem. Przy tej sposobności łatwo się czegoś nauczyć o Anglikach. Cudzoziemiec dowiaduje się np., że Anglik rad, o ile mu na to wystarczą środki, zamieszkać wraz z rodziną dom cały. Słowo „comfortable”, z jakim spotyka się niemal przy każdym tego rodzaju ogłoszeniu, poucza nas o niezwykłym zamożności mieszkańca W. Brytanii do komfortu domowego. Przedewszystkiem, jak rzekliśmy, można z anonisów tych nabrać nieco wyobrażenia o ogromie prze-

Lwów, 24 maja.

(Ulewę i wylewy. — Towarzystwo polityczne Praca. — Drang nach Osten. — Horbowski. — Konec. — Wystawa dzieł sztuki. — Rzeźbiarz Jaskółski. — Rychter.)

(T) Od miesiąca trwające deszcze i spowodowane nimi wylewy rzek ogromne wyrządziły u nas szkody, a niektóre nadzeczne okolice zupełnie spustoszyły. Mianowicie okolice Mościsk i Medyki zalane były zupełnie, chaty włościańskie stały przez dwa dni pod wodą, która dobytek i nadzieje włościanów zabrała. Nędra między ludem ogromna. Dziś przywrócono komunikację z Krakowem. Wczoraj jeszcze spóźnił się pociąg krakowski o cztery godziny. Co jednak jutro będzie przewidzieć trudno, bo deszcz, który na dzień jeden ustał, puścił się dziś znowu. Kłątwa jakaś ciąży na Galicji. Niema roku od wielu już lat, by jakaś ciężka klęska nie dotknęła nas. Wylewy, nieurodzaj, cholera i tak ciągle na przemian.

Wspominałem nieraz o potrzebie i o zamiarach utworzenia drugiego towarzystwa politycznego u nas. Otóż pewne grono tutejszych obywateli postanowiło zawiązać stowarzyszenie pod nazwą: Praca, oparte na zasadach równości politycznej, wolności sumienia, słowa nauki i zarobkowania, na zasadach równouprawnienia i samorządu w gminie i kraju, dążące do rozwoju tych zasad, do umysłowego, moralnego i materialnego podnoszenia wszelkich warstw społeczeństwa, a w szczególności klas pracujących. To mniej więcej był program towarzystwa tego. Statuta przedłożono do zatwierdzenia rządowi, tenże jednak odmówił swego zatwierdzenia. Zmieniono statuta w myśl uwag przez referenta namiestnictwa poczynionych. Daremnie — odrzucono je po raz drugi. Dla czego, nie wiem dokładnie.

Der Drang nach Osten manifestuje się i u naszych austriackich Niemców ciągle. Zaczęli im się teraz mieć na krawcach wschodnich monarchii uniwersytet niemiecki. Chcieliby znowu zniemczyć uniwersytet lwowski, nie śmia jednak tego otwarcie żądać, piszą więc tylko po dziennikach najbezpieczniejsze brednie o upadku tutejszego uniwersytetu od czasu jego zpolonizowania i domagają się w myśl wniosku postać bukowskińskiego Tomaszcuka, utworzenia uniwersytetu niemieckiego w Czerniowcach, bo gdzieś mają się kształcić biedni Żydzi, Niemcy, Rumuni i Rusini galicyjscy i bukowinscy, kiedy w Galicji są oba uniwersytety polskimi?

Być więc może, że utworzenie uniwersytetu niemieckiego w Czerniowcach przyjdzie do skutku, przeciw czemu nie zresztą nie mielibyśmy, poczem z uwagi nabyto na znaczne koszty utrzymania trzech uniwersytetów na stóskomno małej przestrzeni (Kraków, Lwów i Czerniowce), poszłoby jeżeli nie zniechęcenie, z pewnością gwałtowne domaganie się zniesienia uniwersytetu we Lwowie dla tego, że jest polskim!

Znany publiczności poznański śpiewak p. Horbowski, występował wczoraj po raz drugi na scenie naszej w party Figara w „Cyryliku Sewilskim” i podobnie się znacznie lepiej niż w „Lunatyce”. Głos jego wprawdzie jak na nasz teatr za słaby i za mało dzwignięty, jest miły i dobrze śpiewał nim wla. — Przytem przyjemną ma powierzchowność i gra dobrze tak, że jako drugi baryton w odpowiednich łatwiejszych partjach bardzo może być p. Horbowski użytecznym i mile widzianym i słuchanym członkiem naszej opery. Wczoraj też wolano go kilkakrotnie i szczerze obypywano oklaskami. Angażowano go podobno na trzy miesiące.

Sopranistka p. Bogusławska, która opuściła naszą operę, dawała przedwczoraj koncert; wypadł on pod każdym względem dobrze, tylko nie pod względem udziału publiczności. Lwów chce uchodzić za miasto bardzo muzyczne, ale koncertów nie lubi. Musi jakaś chyba pierwszorzędna znakomitość sławy europejskiej dawać koncert, jeżeli mała stóskomno sala ratuszowa ma się publiczności zapełnić. Na koncercie p. Bogusławskiej było mało co więcej publiczności niż na koncercie dawany na korzyść księży unickich z Chelmskiego, który ledwie kilkadziesiąt guldów docho- du przyniósł.

Na wystawę sztuk pięknych przybyło znowu kilka

strzeni, na jakiej wznosi się Londyn. Cóż myśleć o ogromie miasta, jeśli np. znajdujemy anonis, w którym ktoś dla tego szczególniej poleca swe pomieszkanko, iż ztąd można koleją w pół godziny dostać się do banku królewskiego. Rzuciwszy zaś okiem na plan Londynu, przekonywamy się, że bank, o którym mowa, znajduje się w środku miasta! Przykład ten daje nam jakieś takie wyobrażenie o olbrzymiej rozciągłości stolicy angielskiej. Wprawdzie cudzoziemiec nie dowi- się z ogłoszeń, że Londyn wznosi się na przestrzeni wynoszącej 660 ang. mil, rzut jeden atoli oka na arkusz anonisu Times'a pouczy go, że olbrzymia tego nie można mierzyć miarą miast kontynentalnych. Że w mieście takim środki komunikacyjne niezmiernie są wagi i że należyte uwzględnienie potrzeb takowych, łatwo zrozumieć. I w tej mierze ogłoszenia mogą nam posłużyć za przykład. Przy każdym niemal anonisie powiadano, że wskazane w nim pomieszkanko oddalone jest tyle i tyle minut, bądź to od kolei żelaznej, bądź kolei konnej, linii omnibusowej, stacyi doróżek, a niekiedy i Tamizy. Odczytywanie zresztą podobnych ogłoszeń nie jest tak suchym i niewdzięcznym, jakby się komuś zdawało. Tu młoda wdowa ofiaruje w swym domu pomieszkanko i stół jednemu lub więcej mężczyznom; tam wdowa obdarzona dwoma córkami poleca przyzwoitemu i z stanowiskiem jęomości porządnemu a nawet wykintnemu mieszkaniu, stół a wieczorami muzykę.

Owdzie ofiaruje niezależna dama innej również niezależnej i bogatej damie z prowincji, pragnącej czas jakiś przepędzić i poznać rozkosze życia wielkomiejskiego, swe wspaniałe urządzenie, tuż obok Hyde Parku położone pomieszkanko. Inna znowu majątna i należąca do wyższego świata dama poszukuje odpowiedniej sobie majątkiem i stanowiskiem damy, w której towarzystwie mogłaby spędzić bądź na wsi, bądź w podróży letnie miesiące. Co więcej, nawet członek najdumniejszy ze wszystkich arystokracji, lord angielski przyjmuje w dom swój urządzonej po królewsku Amerykanki (te bowiem placą najlepiej) lub też inne bogate panie przybiegające wprowadzić je w najznakomitsze towarzystwa. Warunki idą w parze, jak to pouczają anonise, z wymaganiami. Że taki Yankee powierzący swą córkę lordowi angielskiemu, nie zbysza podłojnej opieki bagatelą — nie potrzebujemy dodawać. Ale jakżeż nie spać tu złotem pozaatlantykkiem republikanowi, gdy go ożywia błogie uczucie, że córka jego bawić się będzie w towarzystwie hrabiów, markizów i lordów? Młody człowiek pragnący zamieszkać przy przyswoitej rodzinie musi za to przyjmować płacić około 1000 talarów. Jeśli się zważy, że suknie i rozrywki kosztują nieco drożej w metropolii angielskiej niż w innych miastach stałego ładu, pojmi-

obrazów, między innemi Giersona „Kiejstut i Witold” nagrodzony na wystawie światowej wiedeńskiej.

Nie liczne grono tutejszych artystów traci jednego ze swoich. Rzeźbiarz Edmund Jaskółski, wielce utalentowany, pracowity i w szeregach miar wzorowy, młody człowiek, popadł w obłąkanie, i w zamiarze odebrania sobie życia strzelił do siebie w piątek z rewolweru. Ranił się tak niebezpiecznie w pierś, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

Przybył tu artysta dramatyczny p. Rychter i śpiewak Leopold Miłazewski. Czy będą występować jako goście, jeszcze nie wiadomo.

NIEMCY.

* Berlin, 27 maja. Sejm pruski, tak pisze Provinzial Corresp., ukonczył prace z uczuciem najwyższego zadowolenia, że podjęte przez rząd a przyjęte przez reprezentację kraju reformy posłuży do wzrostu potęgi państwa. W tym samym też duchu i inne odczytując się dzienniki, poświęcając pilną uwagę środkom, jakich się rząd teraz chwytwa w celu przeprowadzenia praw uchwalonych. W pierwszym rzędzie stoją naturalnie ogłoszone niedawno prawa o zawiadaniu opróżnionych biskupstw i deklaracja do praw majowych. Niemniej zajmuje także prasę sprawa ordynacji synodalnej już z tego powodu, że w dniu dzisiejszym pierwszy się zebrał w Bonn starokatolicki synod, zagajony przez p. Reinkensa. Zgromadziło się 27 duchownych i 57 delegowanych starokatolickich gmin i przyjęło, jak donosi telegram, proponowaną przez starokatolicki synod w Konstancji ordynację synodalną i gminną.

Podczas kiedy cesarz niemiecki, który w dniu dzisiejszym powrócił z Ems do Berlina, bardzo dobrze podobno czuży się zdrowiem, ks. Bismarck wciąż jest słaby i znowu odczuł podróż swoją do Warzszu. Cesarz zabawił ma dwa tygodnie w Berlinie, poczem uda się znowu do wód. — Kreuz Ztg. z pewnym przekąsem rozpisuje się o agitacjach stronnictwa narodowo liberalnego, któremu, jej zdaniem, mniej chodzi o program polityczny aniżeli o dalszą i trwalszą organizację. Ponieważ przekonano się, że centralny komitet w Berlinie nie wystarcza a nawet podobać nie może rozległym pracom, przeto postanowiono zdecentralizować to stronnictwo i główną zwrócić uwagę na prowincje. Między zapadłymi niedawno uchwałami znajduje się i ta, że wydział centralny przy każdorazowym zebraniu sejmiku i parlamentu zdawać będzie sprawę z czynności, że stronnictwo narodowo-liberalne ma po prowincjach tworzyć stowarzyszenia wspólne, wpływać na prasę, zdawać przez swych członków sprawę z obrad sejmowych itp. Czy uda się przez to zatrzeć wszelkie różnice, jakie w ostatnim czasie w łonie tego stronnictwa powstały, wątpić należy według Kreuz Ztg.

Oślawiony przez zarzuty posła Laskera książę Putbus wniósł o wyznaczenie sądu honorowego wojskowego, któryby rozstrzygnął podniesioną przeciwko niemu w Izbie poselskiej skargę. — Książę Putbus jest pułkownikiem w armii pruskiej.

FRANCYA.

* Paryż, 25 maja. Republikańska lewica zebrała się w dniu wczorajszym na posiedzeniu i wybrała nowe biuro. Prezesem wybrano dep. Duclera, a wiceprezesem byłego marsz. Izby, Alberta Grevy. Komitet rządzący frakcją składa się z deputowanych Juliusza Simona, Jul. Ferry, le Royer, Lancy, Magnina i Tirada. Po dokonaniu tych wyborów obradowano nad zajęciem stanowiska w obec nowego gabinetu i uchwalono iść na wszelki wypadek zawsze zgodnie z lewem centrum. Nowy gabinet jest mniej orleanistowskim, aniżeli był nim poprzedni, rzeczywisty jego charakter jest klerykalny i w duchu prezydenta Rzeczypospolitej. — Ministrowie Magne, Fourton i ks. Decazes będący wła-

my, że życie w Londynie połączone jest z niemałymi wydatkami.

Lepiej może niż ogłoszenia odnoszące się do pomieszek pouczają nas o niezmiernym przestworze Londynu anonise zawiadamiające o niezliczonych rozrywkach. — Najwyrafinowatszy Epikurejczyk nie wiedziałby, co począć z setkami takich anonisów i jak uporać się z teatrami, koncertami, wystawami. Ogłoszenia te różnią się od podobnych na stałym lądzie, że zawierają krótkie wyciągi z recenzji, jakie zamieścili o mającym przedstawie się dramacie, o występujących w nim głównych artystach itd. najpoważniejsze dzienniki stolicy.

Niemniej godnym uwagi są ogłoszenia księgarskie. Nie rzadko się zdarza, że jedna i ta sama firma zdoła zaledwie w sześciu olbrzymich spałach pomieścić swe nakłady. — Publiczność albińska nie tylko kupuje chętnie książki, lecz i płaci za nie słońce — nakłady bowiem angielskie są w ogóle drogie. To też autorowie w Anglii mieszkają w pałacach i żyją w wielkiej stopie. Przy tej sposobności niech nam wolno będzie nadmienić, że tu i ówdzie spotkać się można z anonsem rzucającym niejaki światło na sposób, w jaki bywa tutaj traktowana literatura. „Poszukuje się — tak brzmi jeden z tych anonisów — do natychmiastowego nabycia powieści sensacyjnej o mniej więcej 30 rozdziałach. Pierwszeństwo mają powieści, których akcja odbywa się w Irlandji. Honorarium mierne.”

Alaż spieszymy dalej, bo przed nami dość jeszcze pracy. Ktoby miał ochotę, mógłby odczytując ogłoszenia Times'a a wiele nauczyć się o stosunkach sądowych, szkolnych a niekiedy politycznych i parlamentarnych a zarazem doświadczyć ku swemu zdziwieniu, że w Anglii odstępowane bywają parafie i gminy, jakby towary, najwięcej dającym.

Nie zna Londynu, kto nie zna jego szpitali i zakładów dobroczynnych, a każdemu radzimy cudzoziemcowi, któryby przybywszy do Londynu uległ melancholii lub zbryzdył sobie ten padół placu, aby zajął co rychło do ogłoszeń Times'a i przeczytał szpalty poświęcone szpitalom. Z lektury tej odniesie tę w najgorszym razie przynajmniej pociechę, że w Londynie istnieje dla każdej słabości osobne szpital, osobne a niezliczone stowarzyszenia niosą w każdej porze pomoc i radę nieszczęśliwym. Jedno np. stowarzyszenie wzięło sobie za zadanie śledzić po nocach za „upadniętymi” i nawracać tego rodzaju zbłąkanych, inne wspomagać wypuszczonych z więzienia skazańców, trzecie sprawować na drodze upamiętania notorycznych łotrzyków, czwarte podawać rękę rozbitkom, piąte przychodzą w pomoc cudzoziemcom, sierotom, duchownym, guwer-

ściwymi przewodcami nowego gabinetu, są za prezydentem Mac-Mahonem a przeciwnikami orleanistowskiej polityki ks. Broglie. Żywieli klerykalny jest w nowym ministerstwie reprezentowany przez ministrów Fourton, Cumont, Montaignac i Taillhand. Ostatni mianowicie, który objął tękę po ministrze Depayre, należy do najzagorzalszych ultramontanów Zgromadzenia narodowego, a podczas gdy minister Fourton ulega całkowicie wpływowi biskupa Dupanloup, minister Taillhand jest oddany zupełnie Jezuitom. Trzy główne ministerstwa, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i wychowania są w ręku ministrów klerykalnych. Minister Caillaux dał się bliżej poznać w dniu 24 maja, należał bowiem do owych 14 deputowanych, którzy z Targetem przyczynili się do upadku Thiersa. Od tego czasu był zawsze wahającym a ekonomiczno-polityczne jego zasady więcej są znane, aniżeli polityczne. Minister Grivart jest rzecznikiem przy sądzie w Rennes i należy do najniepokojniejszych członków prawnego centrum. Za rządów p. Thiersa trzymał się zawsze Grivart w pobliżu lewego centrum, ale od 24 maja był już stale na usługach ks. Broglie. Należał on do deputowanych, którzy jedną nogą stali w prawem centrum a drugą w lewem. Mało brakowało, a byłby już ministrem p. Thiersa i z tego powodu pominięty został przy tworzeniu ministerstwa Broglie. Od tego czasu ciągle myśl jego zwrócona była ku pozyskaniu teki ministerialnej. Większa część nowych ministrów odana jest całkowicie Mac-Mahonowi i związana z jego polityczną przyszłością. Nowy gabinet Francji podobnym jest bardzo do gabinetu, jaki dobrał sobie Ludwik Napoleon przed zamachem stanu z 2 grudnia. Gabinet ten nie ma żadnego stałego programu i wykonywał tylko będzie rozkazy i życzenia prezydenta. Giełda zadowolona jest wielce że minister Magne pozostał w posiadaniu teki ministerstwa skarbu, a generał Cissey objął wice-prezydenturę gabinetu. Renta poszła w górę. Publiczność natomiast nie bardzo chętnie patrzy na to, że nowy gabinet mieści w sobie zbyt wiele klerykalnego żywiołu. Bonapartystom nie może zastąpić generał Cissey generała du Barail.

Czterech członków nowego gabinetu są osobistościami prawie zupełnie nieznanymi, Hommes novi. Minister Cumont, deputowany departamentu Maine et Loire ma lat 58 i jest dziennikarzem. W Anglii założył legitymistyczną Union de l'Ouest i w dzienniku tym długią prowadził polemikę z Ludwikiem Veuillot, broniąc biskupa Dupanloup gdy takowy robił ciagle trudności pod względem dogmatu nieomylności. Następnie przeszedł Cumont zupełnie do obozu watykańskiego i pozostał tylko antagonistą Ludwika Veuillot. Z dzienników paryskich najbliższym mu jest organ ks. Broglie Français. Cumont jest wiceprezesem umiarkowanej prawicy i należał do sławnej owiej deputacji, która w dniu 20 czerwca 1872 chciała nakłonić prezydenta Thiersa do reakcyjnej polityki.

Minister Montaignac, kontre-admirał, deputowany departamentu Allier, ma lat 63, jest umiarkowanym legitymistą i był dotąd przewodniczącym w komisji armii w miejsce chorego Lasteyrie.

Minister sprawiedliwości Taillhand, należy do namiętnych klerykałów, ma lat 64, deputowanym jest departamentu Ardèche i prezesem apelacyjnego sądu w Nimes, gdzie z biskupem Plantier stał na czele ultramontańskiego stronnictwa.

Minister Caillaux, inżynier kolei zachodniej, deputowany departamentu Sarthe, ma lat 51 i grał dotąd bardzo nie wybitną rolę w prawem centrum.

Nowe ministerstwo przyszło do skutku raczej pod naciskiem woli Mac-Mahona, który chciał coute que coute położyć koniec przesileniu, aniżeli z przygotowanym już uprzednio i przyjętym politycznym programem.

W kołach dobrze zwykle poinformowanych nie znanym jest dotąd żaden polityczny program i chwilowo sonduje nowy rząd ulamki byłej większości, aby nawiązać nici do dalszego działania.

ANGLIA.

* Podajemy tu odezwę emigracji polskiej prę-
nantkom. Tu uwidatnia się w właściwym świetle naj-
piękniejszy przykład Anglika i wspaniała dobroczyn-
ność, która to cnota sama jedna, gdyby nie miał innych,
zdolaby nas z nimi pogodzić i kazała zapomnieć o
ujemnych stronach synów Albionu.

Przychodzimy teraz do ostatniego rodzaju ogłoszeń, które niech nam będzie wolno nazwać ogłoszeniami przygodnymi. Kobiety opuszczone przez swych mężów, rodzice poszukujący swych dzieci, kochankowie okropnym rozłączeni losem — wszyscy zbiegają tutaj dając folę swym jękom i żalom. Jak rozczulającą jest np. prośba matki odzywającej się za pośrednictwem arkusza dodatkowego Times'a do swego syna, który rozmarzony morskimi romansami wsiadł w chęci szukania awanturczych przygod na jeden z tysiąca odbijających od brzegów angielskich statków i puścił się w świat szeroki; jak czule wzywa go biedna matka do powrotu przybiecując wyjednac przebaczenie surowego ojca... Najpatetyczniejszemi atoli są jęki i wzdychania kochanków. Radzono autorom i tragedjo-pisarzom, aby szukali natchnienia w salach sądowych, w aktach kryminalnych. Długie jednakże rozprawy sądowe, obszerne akta nakładają tylko obrożą na fantazję poety niezadowolonego wznieść się z gruntu realnego w wyżyny niespełnanej nieczym twórczości. Pisarze dramatów i romansów niechaj czytają szpalty przygodne Times'a a znajdą tam dla siebie pod dostatkiem materjału.

W ten sposób skończylibyśmy z reprezentującym 35 milionowy kapitał dodatkiem pierwszego, jeśli nie w świecie, to w Europie dziennika. — Wielu niezawodnie jest takich, — co czytając pilnie od lat wielu część redakcyjną Times'a, nie raczą ani rzucić okiem na jego arkusz z anonisami, ci wszakże skodzą tylko samym sobie. — Z drugiej jednakże strony taki fermier w Australii przechodzi nad kierującymi artykułami Times'a do porządku dziennego a rzuca się z chęcią ogłodzonej hyeny na arkusz z anonisami. — Osadnik z dziesięciu lasów Kanady, — kupiec z Afryki, — plantator z Indji zachodnich, oficer z Bengalii pomijają niejednokrotnie korespondencje artykuły wyszłe z pod piór tryskających dowiecipem z rodzajem pogardy a natomiast zabierają się miotani nadzieją i obawą do odczytywania arkusza dodatkowego, arkusza, na który składają się i filantropi i oszuści, geniusze, artyści i humbuci, milionerowie i żebracy, królowie i wyrobnicy.

Zyto: per 1000 kilo w miejscach 55-70 tal. wedle gatunku
żądano; rosyjski 57-70 tal. ze statku i dworca, krajowy
66-70 tal. z dworca; na kwiecień —, maj 59-60 tal. maj-
czerwiec 59-58 1/2, czerwiec-lipiec 59-58 1/2, lipiec-sierpień 58-57 1/2
tal. placono.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscach 53-75 talarów
wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscach 56-71 tal. wedle gatunku
żądano; szlaski i czeski 67-70, galicyjski —, pomorski 67-70,
wschodnio i zachodnio-pruski 58-63 tal. z dworca; na
kwiecień —, maj 63-64, maj-czerwiec 62 1/2, czerwiec-lipiec 61 1/2
tal. placono.
Groch per 1000 kilo do gotowania 66-70 tal., na pa-
sę 61-66 talarów.
Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepak per 1000 kilo — tal.
Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscach 18 1/2 talar. —
na maj i maj-czerwiec 18 1/2, czerwiec-lipiec 19-18 1/2, lipiec-sierpień
—, wrzesień-paździ. 20 1/2 tal. pl.
Olej lniański per 100 kilo w miejscach 22 1/2 tal.
Olej skalny per 100 kilo w miejscach 9 1/2 tal.
Okowita per 100 kilo a 100% — 10,000% w miejscach
bez beczki 24 tal. — sgr. pl.; na kwiecień-maj 24 tal. 13-6 sbr.
maj-czerwiec 24 tal. 10-2 sbr., czerwiec-lipiec 24 tal. 10-2
sbr. lipiec-sierpień 24 tal. 20-12 sbr., sierpień-wrzesień 24 tal.
16-8-10 sbr. placono.
Głędza wrocławska, 27 maja.
Zyto: per 1000 kilo spok.; na maj 64 1/2 maj-czerwiec 63 1/2,
czerwiec-lipiec 63 1/2-63 plac., lip.-sierp. 60, wrzesień-październik

68, paźdz.-list. 57 1/2 tal. żąd.
Pszonica: per 1000 kil. 90 żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo 71 tal. żąd.
Owies: per 1000 kilo 63 1/2-64, maj-czerw. 61 tal. plac. 61 1/2
tal. żąd.
Rzep per 1000 kilo 85 tal. żąd.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień —
tal. żąd. — tal. plac.
Olej rzepiowy per 100 kilo bardzo stale —; w miej-
sach 18 1/2 tal. żąd.; na maj, maj-czerw. i czerwiec-lipiec 18 1/2,
wrzes.-październik 19 1/2 tal. żąd.
Okowita za 100 lit. nieco słabiej; w miejscach 24 1/2 tal.
żąd. 24 1/2 p.; na maj, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 24 1/2, lipiec-
sierpień i sierpień-wrzesień 24 1/2 żąd., wrzesień-paździ. 22 tal.
placono.

Na targu		W tal., sgr. i fen. per 100 kilo					
		piękny	średni	pośl. towar	tal.	sr.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszonica biała	9 12	9 5	8 22	6	—	—
	Żyto	7 9	6 9	6 20	6	—	—
	Jęczmień	7 7	6 27	6 12	6	—	—
	Owies	6 18	6 12	6 5	6	—	—
	Groch	6 12	6 2	6 5	6	—	—
	Rzep	8 15	7 20	6 15	6	—	—
	Rzepak zimowy	7 15	6 25	6 10	6	—	—
	Rzepak letowy	7 15	6 25	6 10	6	—	—

Na dniu dzisiejszym o 11 godz.
z rana zakończył życie dożyłszy
synek nasz **Stefanek Po-
nikiewski.** (3068)
Wiśniewo pod Łeknem dn.
25 maja 1874.

Obwieszczenie.
Jarmark na wełnę.
Jarmark na wełnę w Poznaniu odbywa się
dnia 11, 12 i 13 czerwca r. b. na
Sapieżyńskim placu, Wolnicy i przekazanej
królewskiej komendanturze części Działowego
placu i nie wolno go zacząć przed wyżej wy-
mienionymi dniami. (3063)
Przed 9 czerwca nie mają być wystawione
na placach targowych wagi, namioty i składki
na wełnę lub wozy natadowane wełną, a przed
11 czerwca r. b. nie wolno na otwartych pla-
cach targowych wełny składać, rozrzucać,
odwozić lub innym sposobem odbierać ani
zwać na waga targowych.
Używanie wag miejskich temu ograniczeniu
nie ulega. Także i wywieszanie tablic ozna-
mujących sprzedaż wełny przed 11 czerwca
jest wzbronione.
Przy dowozach na jarmark wełniano za-
chowac należy następujący porządek uliczny:
1. wozy natadowane wełną przybywające
od prawego brzegu Warty obierają drogę
przez ulicę Szeroką, Stary Rynek i ulicę
Wronecką.
2. przejeżdżające przez bramę Szelagową
przez Małe Garbary.
3. przejeżdżające przez bramę Wildecką,
przez ulicę Półwiejską, Podgórną i Wilhel-
mowską.
4. przejeżdżające przez bramę Berlińską,
przez s. Marcin ul. Młyńską i Fryderykowską
5. przejeżdżające przez bramę Królewską
przez ul. Królewską Młyńską i Magazynową.
Żadne wyładowane wozy nie mają zatrzymy-
wać się ani na placach targowych lub w ich
pobliżu ani na ulicach dowozowych.
Składy prywatne w pobliżu placów tar-
gowych oznaczyć należy wywieszonymi tablica-
mi, aby były poznane przez kupców zajmie-
jących się wełną.

Upraszam się usilnie, aby nie przywożono weł-
ny przedwcześnie dla ułatwienia utrzymania dla
wszystkich interesowanych równie potrzebnego
porządku targowego, i oszczędzenia niepo-
trzebnych kosztów.
Wrzesień zwraca się uwagę na rozporzą-
dzenie o targu na wełnę w tymże mieście
z dnia 6 kwietnia 1871 r., w którym przepi-
sane są i warunki, pod którymi wełny w
położonych przy wyżej wymienionych placach
targowych składach umieszczone być mogą.
Targi tygodniowe przeniesione zostaną na
czas od 8 do 15 czerwca r. b.
1. z Wolnicy na Nowy Rynek,
2. z placu Sapieżyńskiego na Stary Rynek
i plac Bernardyński.
Poznań, dnia 22 maja 1874.

Król. Dyrekcya policyi.
Staudy.

Obwieszczenie.
Przy zarządzie miejskim jeszcze kilku
egzekutorów pomocniczych
ma być zatrudnionych. Uzdolnieni do takowe-
go urzędu, biegli w polskim i niemieckim
języku, zgłosić się mogą piśmiennie z do-
kładem atestu kwalifikacji i prowadzenia się
w przeciągu dni czterech do niżej podpisa-
nego magistratu. (3056)
Poznań, dnia 22 maja 1874.

Magistrat.
W księgarni **Żuparskiego** wy-
szedł **3 i ostatni poszyt To-
mu I.**
Historji powszechnej
KONIA
przez (3013)
hr. M. Czapskiego.

Obwieszczenie.
Przy zarządzie miejskim jeszcze kilku
egzekutorów pomocniczych
ma być zatrudnionych. Uzdolnieni do takowe-
go urzędu, biegli w polskim i niemieckim
języku, zgłosić się mogą piśmiennie z do-
kładem atestu kwalifikacji i prowadzenia się
w przeciągu dni czterech do niżej podpisa-
nego magistratu. (3056)
Poznań, dnia 22 maja 1874.

Obwieszczenie.
Powołując się na obwieszczenie Stanowej
komisyi skarbowej powiatu ostrzeszowskiego
z dnia 9 marca r. b., dotyczącej wypowie-
dzenia 5%, pożyczki 100,000 tal. powiatu
ostrzeszowskiego z dnia 11 lipca 1870, zwró-
cić się mającej 1 lipca 1874 r., zanosząc do
wszystkich dzierżycieli obligacji i kuponów
proszę, aby żądania swe na tydzień lub dwa tygodnie
przynajmniej przed 1 lipca r. b.
zgłaszali, by przez to zapobiedz zastojom w
ruchu kasowym przez nadto wielki jedno-
razowy napływ Publiczności i by potrzebne
pieniądze mógł wcześniej przygotować.
Przesłankami pocztowymi kasa powiatowa
zajmować się nie może, dla czego proponuję
tutejszych kupców
Walentyn Henschel,
bankiera Schlesinger,
Isidora Wieruszowskiego
do przyjmowania pieniędzy. (3061)
Kempno, 21 maja 1874.

**Król. radca ziemiański po-
wiatu ostrzeszowskiego.**
Sprzedaż konieczna.
Nieruchomości w mieście **Swarzędzu** pod
Nr. 59 położona, do 5-ga 1. **Charloty**
Sary Leopoldiny, 2. **Charloty**
Ambroży Teofilu Aurory, 3. **Emanuela**
Dezyderyusza, 4. **Konstantego**
Emanuela Rudolfa, 5. **Reinharda Sa-**
muela Alexandra rodzeństwa **Mie-**
chowskich należąca, która na podkład
budynkowy z wartości użytku na 55 tal.
podana, sprzedana być ma w celu przymu-
sowego wykonania drogą subhastacyi konie-
cznej w (3066)
wtorek dnia 8 września r. b.
przed południem o godzinie 10-tej
w lokalu oberzysty Augusta Felsch w
Swarzędzu.
Poznań, dnia 13 maja 1874.

Król. Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.
L. 1320.
Ogłoszenie.
Celem uzyskania planów na budowę gma-
chu dla szkoły wyższo-reальной i szkół miej-
skich w Stryju gmina król. wolnego miasta
Stryja rozpisuje niniejszym konkurs, przezna-
czając nagrodę w kwocie 1000 złr. dla autora
planu za najlepszy uznanego, zaś 500 złr.
dla autora drugiego z kolei planu.
Oba te premiiowane plany staną się wła-
snością miasta Stryja, autor planu pierwsza
nagrodą uwiecznioną obowiązany będzie do-
starczyć potrzebne do wykonania kosztorys.
Planu wniesione osądzone będą najdalej do
1 października r. b. przez komisję z rzeco-
znawców i członków rady miejskiej Stryjskiej
złożoną. (3062)
Gmina miasta Stryja zaprasza przeto panów
architektów do przedłożenia planów najdalej
do 1 sierpnia r. b.
Program budowy, rys gruntu budowlanego
i szczegółowe warunki konkursu udzieli na
żądanie Magistrat miasta Stryja.

**Z Magistratu król. wol-
nego miasta Stryj**
dnia 11 maja 1874.
Fruchtman.
Antykwarenia **E. Calliera**
poszukuje kompletnego egzemplarza
Encyklopedyi Orgel-
brandta, wydanie pierwsze i
większe.

Littmanin „Hotel Nova“ Wrocław.
Hotel, restauracya i winiarnia
Grüne Baumbrücke 1.
Usługa polska i wiedeńska. (2982)

Bekanntmachung.
Unter Bezugnahme auf die Bekanntmachung
der ständischen Finanz-Commission des Krei-
ses Schildberg vom 9 März cr. betreffend
die Kündigung der 5% Anleihe von 100,000
Thlr. des Kreises Schildberg vom 11 Juli
1870 zur Rückzahlung am 1 Juli 1874 richte
ich an alle Inhaber von Obligationen und
Zinskoupons die ergebene Bitte, ihre Forde-
rungen mindestens schon 8-14 Tage vor
dem 1 Juli cr. anzumelden, um Stok-
kungen im Kassenverkehr durch allzugeschren
einmaligen Andrang des Publikums zu ver-
meiden und die erforderlichen Gelder recht-
zeitig bereit halten zu können.
Mit Postsendungen kann sich die Kreis-
Commissions-Kasse nicht befassen, weshalb
ich die hiesigen Kaufleute:
Valentin Henschel,
Banquier Schlesinger,
Isidor Wieruszowski
zur Empfangnahme der Gelder in Vorschlag
bringe.
Kempen, den 21 Mai 1874.

Der Königliche Landrath
Schildberg'er Kreises.
Na czas 2 i 3 czerwca r. b. przenoszę
z Gniezna częściowo mój (3069)
skład galanteryjny
na wystawę w Toruniu.
Józef Steinborn.
Do mego handlu towarów mo-
dnych, płótna, bielizny i stro-
jów poszukuję zaraz lub od 1 lipca r. b.
subjekta
(Polaka), mogącego okazać dobre świa-
dectwa. Warunki pomyślne. (3059)
Maurycy Meyer,
Toruń.

OSOBA z przyzwoitej
famili, której
ma być powierzony **całkowity**
zarząd domu jako i **zna-**
czne kobicie gospodar-
stwo, jest poszukiwana od św.
Jana r. b. Zgłoszenia franco **Po-**
bórka pod Białosiłwem.
Lipowa ulica 5 jest
pomieszczenie parterowe,
składające się z 5 pokoi i balkonu
ogrodowego, kuchni, spiżarni i przyna-
leżytości od 1 października r. b. i **po-**
mieszczenie na II piętrze skła-
dające się z 2 pokoi i przynależności
natychmiast do wynajęcia. (3068)
Nowe, mało potrzebowane
siodło (3064)
z munsztakiem i
uprząż
na parę koni z skróconej skóry do nabycia.
Tarec pod Jarocinem.
L. Dembiński.
wszelkie **cierpie-**
nia nerwowe,
każdej chwili uste-
pują po użyciu pigu-
łek anti-nerwalgij-
nych dra **CRONIER**. Skład w Paryżu w
apteece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19,
w Poznaniu w apteece dra **Mankiewi-**
cza, w Warszawie w składzie towarów
aptecznych pp. **Gallego i Spiesza**. (41)

NEWALGIE
niedzielnego
Magistrat.
W księgarni **Żuparskiego** wy-
szedł **3 i ostatni poszyt To-
mu I.**
Historji powszechnej
KONIA
przez (3013)
hr. M. Czapskiego.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.
Berlin, 27 maja.
Niemieckie papiery.
Dobrow. poz. państw. 4 100 1/2 p.
Pruski. poz. ukonsolid. 4 105 1/2 p.
dito dito 4 99 1/2 p.
Obliż. dług państwa 3 93 p.
Pren. poz. państw. z 1855 3 123 1/2 p.
Listy zast. wschodnio-
pruskie 3 87 1/2 p.
dito 4 98 1/2 p.
dito 4 102 1/2 p.
dito 4 94 1/2 p.
List zast. pozn. (nowe)
dito dit. 3 85 p.
dito lit. A. 4 — p.
dito nowe 4 — p.
Zachodnio-pruskie 3 85 1/2 p.
dito 4 97 1/2 p.
dito 4 101 1/2 p.
dito II serya 5 105 1/2 p.
dito nowe 4 95 1/2 p.
dito dit. 4 101 1/2 p.
Listy rent. poznańskie
dito pruskie 4 98 1/2 p.
dito szlaskie 4 98 1/2 p.
Akoje bankowe.
Bergsko-maroh. bank 4 77 1/2 p.
Berliński bank (stare) 4 74 p.
dito dit. (nowe) 4 85 1/2 p.
Berliński stowarz. bank 5 86 1/2 p.
dito dit. kasowe 4 27 1/2 p.
Berliński bank lombard 5 83 1/2 p.
Wrocław. bank dyskont 4 81 1/2 p.
B-zesko-grajewski 5 31 1/2 p.
Alcoyjska Karola Lud. 5 109 1/2 p.
Halls-zóraw-gubeński 5 35 1/2 p.
Kolej Rudolfa 4 68 1/2 p.
Marchijsko-poznańska 4 42 p.
Górnośl. kol. lit. A. C. 3 159 p.
dito lit. B. 3 141 1/2 p.
Austr.-franc. kolej pań. 5 189 1/2-84 9/2 p.
Austr. póln. zachodnia 5 105 1/2 p.
Lito pol. państw. (Lomb.) 5 83 1/2 p.
Wschodniopruska kol. 4 — p.
pólnodniowa 4 42 p.
K. l. po praw. br. Odry 5 121 p.
Rumuńska kolej 5 44 1/2 p.
Rosyjska kolej państw. 5 101 1/2 p.
Starogardzko-poznań. 4 102 p.
Warszawsko-bydż. 4 — p.
Warszawsko-wiedeński 5 85 1/2 p.
Berliński-póln. z pr. p. 5 32 p.
Halls-zur-gub. z pr. p. 5 51 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p. 5 74 1/2 p.
Zagraniczne papiery.
Austr. renta srebr. 4 67 1/2 p.
dito papier. 4 62 1/2 p.
dito losy z 1854. 4 97 1/2 p.
dito losy z 1858. 4 106 1/2 p.
dito losy z 1860. 5 98 1/2 p.
dito losy z 1864. 4 91 p.
Rosyjsk. poz. prem. 1864 5 146 1/2 p.
dito dit. 1866 5 143 1/2 p.
Rosyjsk. pols. obligacye
skarbowe 4 83 1/2 p.
Pols. listy zast. III em. 4 80 1/2 p.
dito nowe 5 79 1/2 p.
dito likwidacyjn. 4 67 p.
Ameryk. pożycz. 1851 6 106 1/2 p.
Ameryk. pożycz. 1862 6 97 p.
dito nowa 5 99 1/2 p.
Renta francuzka 5 95 1/2 p.
Rum.ńska pożyczka 3 — p.
Moneta w złocie, srebrze i papierach.
Napoleonsdory 1 5. 11 1/2 p.
Imperyaly 1 5. 15 1/2 p.
Dolary 1 — p.
Złoto w sztab. funt oeln. — p.
Srebro funt oeln. — p.
Austr. noty bank. 90 1/2 p.
Rosyjskie noty bank. 93 p.
Francuskie noty bank. 80 1/2 p.
Dyskonto wekslowe 4 — p.
dito lombardowe 5 — p.
Poznań, 28 maja.
Listy rentowe i zastawne.
Pozn. listy zastawne 3 97 1/2 p.
Nowe listy zastawne 4 94 1/2 p.
Listy rentowe pozn. 4 98 p.
Prowinc. obligacye 5 101 1/2 p.
Powiatowe obligacye 5 101 1/2 p.
Powiatowe obligacye 4 97 1/2 p.
Obligacye miejskie 4 94 1/2 p.
dito 5 101 1/2 p.
Szlaskie listy zastawne 3 — p.
Szlaskie listy rent. 4 — p.
Akoje bankowe.
Berl. stowarz. bank. 4 82 p.
dito dysk. komand. 5 171 p.
Wrocl. bank dysk. 4 81 p.
dito dit. wekslowy 4 50 p.
Kwilecki, Potocki i Sp. 66 p.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Niemiecki bank hipot. w
Meining. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 72 p.
dito produk. 5 19 p.
Austr. zakład kredyt. 5 132 p.
Pozn. bank prowinc. 4 109 1/2 p.
Szlaskie stowarz. bank. 4 — p.
Papiry pruskie.
Pruska poz. ukonsolid. 4 97 1/2 p.
dito dit. 4 106 p.
Dobrowol. poz. państw. 4 101 1/2 p.
Pren. poz. państw. 1855 3 124 p.
Obliż. dług państwa 3 92 1/2 p.
Zelazne koleje.
Berl.-zgorz. ako. z. 4 88 p.
dito póln. pr. p. 5 — p.
Bergsko-marohij. ako. z. 4 90 p.
Halsko-zóraw-gub. ako. z. 4 35 p.
dito z praw. pierw. 5 — p.
Marchijsko-pozn. ako. z. 4 41 1/2 p.
Dolno-szl.-maroh. ako. z. 4 — p.
Górnośl. lit. A i C. ako. z. 3 164 p.
dito lit. B. ako. z. 3 — p.
Wsch. prus. pol. ako. z. 4 — p.
Kolej po pr. br. Odry
akoje zak. 5 — p.
Starogardzko-pozn. ako. z. 4 102 p.
Brześć-grajew. ako. z. 5 — p.
Galio. kol. K. Lud. ako. z. 5 108 p.
Kolej Rudolfa ako. z. 5 — p.
Austr. franc. kol. państw. 5 191 p.
dito póln.-zachod. ako. z. 5 — p.
dito pol.-państw. (Lomb.)
akoje zak. 5 84 p.
Rumuńska kol. ako. z. 5 44 1/2 p.
Rosyjsk. kol. państw. 5 — p.
Warszawsko-bydż. ako. z. 4 — p.
Warszawsko-wied. ako. z. 5 — p.
Zagraniczne papiery.
Amer. poz. 1882 6 100 1/2 p.
dito 1885 6 — p.
Włoska renta 5 64 p.
dito akoje tytun. 6 — p.
dito obligacye tyt. 6 — p.
Austr. renta bank. — 90 1/2 p.
dito renta papierowa 4 62 p.
Austr. renta srebrna 4 64 p.
Pols. lik. listy 4 67 p.
Ros. listy zast. na grn. 5 89 p.
Ros. amer.-poz. z 1870 5 — p.
dito 1871 5 — p.
Ros. noty bank. — 92 1/2 p.
Akoje przemysłowe.
Centr. bank bud. Berlin. 5 64 p.
Berliński kantor drzewa. 4 62 p.
Huta Hoerder 5 — p.
Stowarzyszc. immobil. 4 86 p.
Huta Lauchhammer 5 — p.
dito Laura 5 164 p.
dito Marienhütte 5 — p.
Pozn. bro. (Feldschloss) — — p.
dito bank budowl. — — p.
Huta Redenhütte 5 — p.

Powierzony mi został
znacznym kapitał
do wypożyczenia na pewną hipotekę.
Kazimierz Neuman,
Poznań, Szkólna ulica 4. (3025)
Centralne biuro rekomendacyjne.

Walne Zebranie
uczestników Spółki Bazarowej
odbędzie się
w sobotę dnia 13 czerwca r. b.
o godzinie 5 po południu w Bazarze.
Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
 2. Wybór przewodniczącego.
 3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
 4. Sprawozdanie Dyrekcyi.
 5. Zmiana statutu a mianowicie §§ 6, 20, 21.
 6. Wnioski Dyrekcyi.
 7. Wnioski uczestników
 8. Wybór Rady Nadzorczej na lat 3.
 9. Wybór jednego członka Dyrekcyi.
- Poznań, dnia 18 kwietnia 1874.

Bazar Poznański.
Rada Nadzorcza.
podp. **Adolf hr. Bniński.**

OGŁOSZENIE.
Szanownych panów, którzy mają zamiar w roku bieżącym
nam oddać w komis, upraszamy, aby wysłali takową tak, by najpóź-
niej na miejsce przybyć mogła do **Poznania** pod adresem:
Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu dla banku kre-
dytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. do **10**
czerwca, zaś na jarmark do **Berlina** pod adresem:
Herrmann Holde Berlin, Bahn restante do **17 czer-**
wca. Duplikaty listów frachtowych prosimy wprost do
nas przesyłać. (3054)

Bank kredytowy
Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp.
w Toruniu.

Polskie listy likwidacyjne.
Nowe arkusze kuponowe dostawiamy od dnia dzisiejszego (3057)
Hartwig Mammoth & Co.

Proszę wszystkich, któ-
rzy z czasu mojego zarządu do ma-
jącej miłoślawskiej **preten-**
sje mają, ażeby się z niemi
najpóźniej do **20 czerwca**
r. b. zgłosili, ponieważ w końcu
czerwca r. b. żąd się wynoszą.
Miłosław, 23 maja 1874.

(3018) **Dyonizy Wegner.**
Sad i aleje drzew
owocowych
w Smiełowie p. Żerkowem
będą wydzielone przez licytację
d. 1 czerwca
po południu.
Warunki dzierżawy wskaże
(3015) **ogrodowy.**

Dom. Wiśniewo pod Łeknem
ma 3 letnich (3060)
120 macióri
30 skopów
na sprzedaż. Odbiór zaraz po strzyż.
Dominium Marcinko-
wo górne potrzebuje zaraz **ur-**
zędnika gospodarcze-
go i kucharza któryby się
trudnił ogrodnictwem; osobiste przed-
stawienie się jest koniecznem.
(2816)

Dom. Roszkowo pod Sko-
kami potrzebuje od 1 lipca zdanego
pisarza gospodarczego. (3058)
Dokonałego **urzędnika go-**
spodarczego, wskaże Admini-
stracya Dziennika pod **Nr. 3065.**
Z postępowaniem spełniać wszelkie pra-
wo, wiek średni, 2 języki, z żoną
dzieci dwoje. (3065)
Ekonomo,
kawalera, zaopatrzonego w dobre świa-
dectwa poszukuje się od 1 lipca r. b.
do **Dominium Nieświastowice**
p. Mieścisko. (2984)

Rządca gospodarczy
poszukuje od św. Jana innej osoby. Adres
wskaże Adm. **Dz. Poz. Nr. 3129.**
Gorzelańczyk, biegły w
wodzie, poszukuje miejsca zaraz lub
od 1 lipca r. b. (3055)
Józef Karge,
w Terespolu Olendrach p. Grodzisk
Od 1 lipca potrzebuje
służącego
nieżonatogo. (2907)
Zgłoszenia franco z załączeniem świa-
dectw.
Wolsztyn. Gajewski.
Dominium Cerekwica pod
Borkiem poszukuje od 1 lipca r. b.
panny służącej
w średnim wieku, któraby się zarzą-
dzała praniem i wyrczała panie
w domu; listy frankowane proszę się
przesyłać lub też osobiście się przed-
stawić. (3019)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.										
Berlin, 27 maja..										
Niemieckie papiery.										
Dobrow. poz. państw.	4 100 1/2 p.	dito prow. weksł.	4 59 1/2 p.	B-zesko-grajewska	5 31 1/2 p.	Renta francuzka	5 95 1/2 p.	Wrocl. bank dysk.	4 81 p.	
Pruski. poz. ukonsolid.	4 105 1/2 p.	dito wekslowy	4 70 1/2 p.	Alcoyjska Karola Lud.	5 109 1/2 p.	Rum.ńska pożyczka	3 — p.	dito dit. wekslowy	4 50 p.	
dito dit.	4 99 1/2 p.	entr. bank budowl.	5 57 1/2 p.	Halls-zóraw-gubeńsk.	5 35 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.				
Obliż. dług państwa	3 93 p.	entr. bank stowarz.	4 82 1/2 p.	Kolej Rudolfa	4 68 1/2 p.					
Pren. poz. pańs. z 1855	3 123 1/2 p.	Niemiec. bank hyp. w	Meiningn.	4 99 p.	Marchijsko-poznańska	4 42 p.				
Listy zast. wschodnio- pruskie	3 87 1/2 p.	Meiningn.	4 99 p.	Niem. bank Union.	4 80 1/2 p.	Górnośl. kol. lit. A. C.	3 159 p.	Niemiec. bank hipot. w	Meining.	
dito	4 98 1/2 p.	Stowarzysz. dyskонт.	4 168 1/2 p.	Stowarzysz. dyskонт.	4 168 1/2 p.	dito lit. B.	3 141 1/2 p.	Wschodn.-niem. bank	5 72 p.	
dito	4 102 1/2 p.	Gotański bank kredyt.	4 1 7/8 p.	Gotański bank kredyt.	4 1 7/8 p.	Austr.-franc. kolej pań.	5 189 1/2-84 9/2 p.	dito produk.	5 19 p.	
dito	4 94 1/2 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5 66 1/2 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5 66 1/2 p.	Austr. póln. zachodnia	5 105 1/2 p.	Austr. zakład kredyt.	5 132 1/2 p.	
List zast. pozn. (nowe)	4 94 1/2 p.	Meinigske bank kredyt.	4 104 1/2 p.	Meinigske bank kredyt.	4 104 1/2 p.	lito pol. państw. (Lomb.)	5 83 1/2 p.	Pozn. bank prowinc.	4 109 1/2 p.	
dito dit. szląskie	3 85 p.	Austr. bank kredyt.	5 180 1/2-29 1/2-30 1/2 p.	Austr. bank kredyt.	5 180 1/2-29 1/2-30 1/2 p.	Wschodniopruska kol.	4 42 p.	Szląskie stowarz. bank.	4 — p.	
dito lit. A.	4 — p.	Wschodnio-niem. bank	5 72 p.	Wschodnio-niem. bank	5 72 p.	południowa	4 42 p.	Zagraniczne papiery.		
dito nowe	4 — p.	dito dit. produk.	5 19 1/2 p.	dito dit. produk.	5 19 1/2 p.	K. i. l. po praw. brz. Odry	5 121 p.	Amer. poz. 1882	6 100 1/2 p.	
Zachodnio-pruskie	3 85 1/2 p.	Poznańs. bank prowinc.	4 110 p.	Poznańs. bank prowinc.	4 110 p.	Rumuńska kolej	5 44 1/2 p.	dito 1885	6 — p.	
dito	4 97 1/2 p.	Pruski bank	4 194 p.	Pruski bank	4 194 p.	Rosyjska kolej państw.	5 101 1/2 p.	Włoska renta	5 64 p.	
dito	4 101 1/2 p.	Prowincjonal. stowarz.	5 81 1/2 p.	Prowincjonal. stowarz.	5 81 1/2 p.	Starogardzko-poznań.	4 102 p.	dito akcyje tytn.	6 — p.	
dito II serya	5 105 1/2 p.	dyskont.	5 81 1/2 p.	dyskont.	5 81 1/2 p.	Warszawsko-bydg.	4 — p.	dito obligacyje tyt.	6 — p.	
dito nowe	4 — p.	Szląskie stowarz. bank.	4 106 1/2 p.	Szląskie stowarz. bank.	4 106 1/2 p.	Warszawsko-wiedeńsk.	5 85 1/2 p.	Austr. noty bank.	— 90 1/2 p.	
Zachodnio-pruskie	3 85 1/2 p.	Akcyje przemysłowe.		Zagraniczne papiery.		Berlińsko-póln. z pr. p.	5 32 p.	dito renta papierowa	4 62 p.	
dito	4 97 1/2 p.	Berliński kantor drzew.	4 90 1/2 p.	Austr. renta sreb.	4 67 1/2 p.	Halls-zur-gub. z pr. p.	5 51 p.	Anstr. renta srebrna	4 66 1/2 p.	
dito	4 101 1/2 p.	Stowarzysz. imamol.	4 89 1/2 p.	dito papier.	4 62 1/2 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5 74 1/2 p.	Pols. lik. listy	4 67 1/2 p.	
dito	4 105 1/2 p.	Dortmund Union (stare)	5 54 1/2 p.	dito losy z 1854.	4 97 p.	Ros. listy zast. na grn.				
dito	4 95 1/2 p.	Huty Hoerder	5 96 1/2 p.	dito losy z 1858.	fr. 106 1/2 p.	Ros. 1871				
dito ditto	4 101 1/2 p.	dito Laura	5 163 1/2 p.	dito losy z 1860.	5 98 1/2 p.	Ros. noty bank.				
Listy rent. poznańskie	4 97 1/2 p.	dito Lauchhammer	5 68 p.	dito losy z 1864.	fr. 91 p.					
dito pruskie	4 98 1/2 p.	dito Marienhütte	5 66 1/2 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5 146 1/2 p.					
dito szląskie	4 98 1/2 p.	dito Massener	4 59 p.	dito dit. 1866	5 146 1/2 p.					
Akcyje bankowe.										
Bergsko-march. bank	4 77 1/2 p.	dito Redenhütte	5 36 p.	Rosyjsk. pols. obligacyje	4 83 1/2 p.					
Berliński bank (stare)	4 74 p.	Berlin. Passage.	6 28 p.	skarbowe	83 1/2 p.					
dito dit. (nowe)	4 85 1/2 p.	Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.		Pols. listy zast. III em.	4 80 1/2 p.					
Berliński stowarz. bank.	5 86 1/2 p.	Bergsko-marchijska	4 84 3/4 p.	dito nowe	5 72 1/2 p.					
dito dit. kasowe	4 272 p.	Berlińsko-gorzelińska	4 80 1/2 p.	dito likwidacyjn.	4 67 p.					
Berliński bank lombard.	5 83 1/2 p.	dito szczecińska	4 154 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6 108 1/2 p.					
Wrocław. bank dyskонт.	4 81 1/2 p.			Ameryk. pożycz. 1882	6 97 p.					
Poznań, 28 maja.										
Listy rentowe i zastawne.										
Pozn. listy zastawne	3 1/2 97 1/2 p.					Zelazne koleje.				
Nowe listy zastawne	4 94 1/2 p.					Berl.-zgór. ako. z.	4 88 p.	Akcyje przemysłowe.		
Listy rentowe pozn.	4 98 p.					dito póln. pr. p.	5 — p.	Centr. bank bud. Berlin.	5 64 p.	
Prowinc. obligacyje	5 101 1/2 p.					Bergsko-marchij. ako. z.	4 90 p.	Berliń. kantor drzewa.	4 92 p.	
Powiatowe obligacyje	5 101 1/2 p.					Halsko-zóraw.-gub. ako. z.	4 35 p.	Huta Hoerder	5 — p.	
Powiatowe obligacyje	4 97 1/2 p.					dito z praw. pierw.	5 — p.	Stowarzysz. immobil.	4 86 p.	
Obligacyje miejskie	4 94 1/2 p.					Marchijsko-pozn. ako. z.	4 41 1/2 p.	Huty Lauchhammer	5 — p.	
dito	5 101 1/2 p.					Dolno-szl.-march. ako. z.	4 — p.	dito Laura	5 164 p.	
Szląskie listy zastawne	3 1/2 — p.					Górnośl. lit. A i C. ako. z.	3 164 p.	dito Marienhütte	5 — p.	
Szląskie listy rent.	4 — p.					dito lit. B. ako. z.	3 164 p.	Pozn. bro. (Feldschloss)	— p.	
Akcyje bankowe.										
Berl. stowarz. bank.	4 82 p.					Wsch. prus. pol. ako. z.	4 — p.	dito bank budowl.	— p.	
dito dysk. komand.	5 171 p.					Kolej po pr.-brz. Odry	5 — p.	Huty Redenhütte	5 — p.	